Wydanie poranne.

Cena 8 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 29 Czerwca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 176.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20 miesięcznie Mk. 1.50. za odnoszenie do domu 30 f.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajne 40 f.; nekrologja 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Austrja.

II.

Przyjęty dziś powszechnie w nauce podział państw na *narodowe*, a więc takie, których ludność jest pod względem narodowym jednolitą i *narodowościowe* — składające się z wielu oddzielnych ludów, wskazuje na Austrję, jako na typowe państwo narodowościowe.

Wielu teoretyków prawa państwowego w tę właśnie stronę zwróciło swą uwagę, skoro chodzi o badanie zjawisk natury prawno-państwowej, tak iż obecnie istnieje w tej sprawie bardzo obszerna literatura; przedewszystkiem chodzi tu o wyraźne skonstatowanie istniejącego stanu rzeczy i o obmyślenie sposobów i dróg, któremi kroczyć winna reforma, tak dla państwa Habsburgów niezbędna.

Kamieniem węgielnym gmachu monarchji austrjackiej jest określenie jej, jako ciała państwowego, złożonego z królestw i krajów, z których każdy posiada oddzielny swój ustrój i mniej lub więcej wyposażony jest w samodzielność. Wydaje się pozornie, iż jest to idealny stan rzeczy, skoro bowiem oddzielne narodowości przywiązane są do swych ściśle określonych terytorjów, skoro posiadają pewne dane do samodzielnego rozwoju kulturalnego i ekonomicznego, tedy wszelkie dążenia reformatorskie zostają pozbawione podstawy.

Należy jednak mieć na względzie, iż ścisłe rozgraniczenie terytorjów poszczególnych nacji istnieje jedynie na papierze, w rzeczywistości zaś nie można określić dokładnie granic etnograficznych każdego kraju z osobna: terytorjum czeskie zamieszkują niemcy w tak wielkiej liczbie i tak są węzłami historycznemi do ziemi przywiązani, iż trudno im tu praw obywatelstwa odmówić, zarówno jak i prawa głosu we wszelkich sprawach kraj obchodzących; czesi natomiast stanowią poważny odsetek mieszkańców ziem niemieckich, co szczególnie uwidacznia się w wielkich miastach np. w Wiedniu.

Wobec takiego stanu rzeczy, nie mówiąc już o działalności ciał prawodawczych autonomicznych krajów, praca parlamentu austrjackiego niezwykle jest utrudniona: posłowie jednego kraju zasiadają w parlamencie w zawzięcie zwalczających się wzajemnie obozach, przyczem kością niezgody są tu właśnie kwestje narodowościowe.

Nienormalność tego zjawiska oddawna już została zauważoną, powstał tedy projekt rewizji zasadniczych podstaw konstytucyjnych monarchji, celem usunięcia nieszczęsnego podziału na kraje. Przyjrzymy mu się w redakcji koryfeusza spółczesnej nauki o państwie, znakomitego profesora niemieckiego, Jellinka.

Jellinek proponuje przekształcić parlament austrjacki w ten sposób, by był on jakgdyby konwentem poszczególnych narodowości, a, zniósłszy sejmy krajowe, wprowadzić na ich miejsce sejmy narodowe.

W myśl powyższego do sejmu np. czeskiego wybieraliby nie wszyscy obywatele, zamieszkujący terytorjum Królestwa czeskiego, lecz tylko wszyscy czesi bez względu na miejsce ich zamieszkania. Dobre strony takiego urządzenia są widoczne, bowiem praca podobnego ciała prawodawczego byłaby bez porównania płodniejszą, niż wysiłki mieszanego sejmu krajowego, tracącego aż nazbyt wiele energji na spory i tarcia wewnętrzne. Z innych znów względów byłoby to utrudnieniem dla iście produkcyjnej działalności, bowiem prawa, uchwalone przez oddzielne sejmy częstokroć sprzeciwiały się sobie wzajemnie, a ponieważ działałyby na tym samym terytorjum, tedy z trudnością można sobie wyobrazić wygląd takiego stanu rzeczy w praktyce.

Projekt ten w swej powyżej wyłuszczonej części w najrozmaitszy sposób był przekształcony, wszelkie jednak jego warjanty zachowały tę samą podstawę: sejm nie krajowy lecz narodowy. I dziś liczni autorzy go popierają, acz zaznaczyć należy, iż dziś stało się to programem minimalnym najbardziej wojowniczo usposobionych narodów Austrji, maksymaliści bowiem domagają się państwa związkowego, a nawet związku państw.

Niepoślednią rolę odgrywa koncepcja ta również i w obecnych walkach parlamentarnych w Wiedniu. Jako najbardziej charakterystyczną jej cechę z punktu widzenia państwowego wymienimy ogromną spoistość, jaką wytworzyłby podobny stan rzeczy w całym państwie; pojęcie przynależności państwowej zyskałoby znacznie na sile, skoroby np. chorwat, bez względu na miejsce swego zamieszkania, mógł przyjmować udział w pracy prawodawczej swego narodu, a terytorjum całej monarchji stałoby się bardziej jednolite, zatarłyby się bowiem granice poszczególnych krajów, gdyż upadłoby ich znaczenie polityczne.

Druga część projektu obejmuje kwestję parlamentu ogólnopaństwowego. Jellinek wychodzi tu z założeń historycznych, przyczem za pewnik przyjmuje fakt, iż wielka rozbieżność interesów czyni wprost nieznośnym i nielogicznym rozstrzyganie najżywotniejszych spraw państwa i krajów przez przyjętą w państwach narodowych większość głosów w izbach przedstawicielskich. Podobnie miała się sprawa w Niemczech w czasie walk pomiędzy katolikami a protestantami: rozstrzygnięcie sprawy w sejmie większością głosów byłoby gwałtem dokonanym na mniejszości; to też pochwalić należy ówczesne urządzenie sejmu, który rozpadał się na Corpus Catholicorum i Corpus Evangelicorum, przyczem sprawy pośrednio lub bezpośrednio z wyznaniem związane zostawały załatwiane drogą „przyjacielskiego porozumienia" — (amicalibis compositio) obu stronnictw religijnych.

Podobne urządzenie parlamentu monarchji habsburskiej proponuje Jellinek*). Ciało to miałoby się tedy składać z zamkniętych kół narodowościowych, z których każde miałoby równe prawa, przytem prawo zwierzchnie nie mogłoby być zmuszone do żadnych ustępstw wbrew swej woli i zgody.

Jednomyślność byłaby tu obowiązującą zasadą, podobnie jak w dawnym sejmie polskim, a veto każdej narodowości utrudniłoby znacznie, a nawet uniemożliwiło pracę całego parlamentu. Jedynym wyjściem jest tu owo itio in partes, tak zachwalane przez Gladestona w jego projekcie parlamentu irlandzkiego.

Krytyka powyższego projektu powinna stanąć na gruncie realnym, praktycznym. Podobna „konferencja narodowości", inaczej bowiem nie można nazwać podobnego parlamentu zamieniłaby właściwie monarchję w państwo związku narodów, które nie zmieściłoby się w ramach dzisiejszej, konstytucji nawet z gruntu zreformowanej; byłaby to już nie przebudowa gmachu państwowego lecz wprost jego obalenie, a później rekonstrukcja w innym zgoła stylu.

Trudno sobie zresztą wyobrazić sposób, w jaki podobne ciało prawodawcze wielkiego państwa mogłoby się zająć palącemi sprawami polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Rozbieżność interesów zachęcałaby do nieustannego paraliżowania działalności parlamentu, a rezultat mógłby być tylko taki, iż nieudany eksperyment ciężko odbiłby się na losie Austrji, jako całość, jako mocarstwo o pierwszorzędnym w Europie znaczeniu.

N.

*) Jellinek „Das Recht der Minoritäten"

Kronika polityczna.

Odwiedziny austrjackiej pary cesarskiej w Monachjum.

Z Monachjum donoszą:

Oczekiwanym tu jest w najbliższych dniach przybycie austrjackiej pary cesarskiej. Że wizyta ta nietylko będzie aktem uprzejmości, lecz i posiadać będzie charakter polityczny, samo przez się rozumie się. Wynika to i z tego, że towarzyszyć będzie parze cesarskiej minister spraw zagranicznych, hr. Czernin.

W świcie znajdować się również będą: szef wojennego i cywilnego gabinetu, urzędnicy ministerjum spraw zewnętrznych, pierwszy minister dworu, książę Hohenlohe, obydwaj generał-adjutanci cesarza, marszałek dworu cesarzowej, hr. Esterhazy, oprócz tego znaczna świta oficerów i wyższych urzędników.

Para cesarska przybędzie tu prawdopodobnie 30 czerwca.

28 czerwca — 3 latą od zabójstwa w Serajewie.

Wczoraj upłynęło 3 lat od zbrodniczego czynu w Serajewie, popełnionego na osobie austryjackiego następcy tronu Franciszka Ferdynanda. Chociaż Europa była już podminowana, jednak czyn serbskich zbirów, wysłanych do spełnienia zbrodniczego czynu przez carską Rosję, był owym lontem, który spowodował wybuch.—Dzisiaj główni inspiratorzy zbrodni serajewskiej są już srodze ukarani: Serbja rozbita, król jej na obczyźnie a car samodzierżawny i jego rząd przeważnie pod kluczem.

Trudno o cięższą karę!

Giełda berlińska.

Z Berlina donoszą, że akcje przemysłu górniczego, mianowicie: Phoenix, Bochum i Harpern, nabywane na wielką skalę, utrzymywały się na wysokim poziomie; walory przemysłu wojennego oraz akcje żeglugi, wskutek tendencji ku realizacji, trzymały się umiarkowanie, a całkiem słabo stały Hohenlohe. Schantung, oraz walory tureckie i akcje przemysłu chemicznego utrzymywały się na poprzednich kursach. Na rynku rent bez szczególnego ożywienia obracały się tranzakcje na poziomie spokojnym.

Litwini żądają oderwania od Królestwa Polskiego Suwalszczyzny.

„Echo Polskie" donosi:

Moskiewska kolonja litewska urządziła zebranie, na którem między innemi przyjęto następującą rezolucję:

„Naród litewski niejednokrotnie już wyrażał swoją wolę, aby gubernia suwalska, której olbrzymią większość mieszkańców stanowią litwini, przyłączona była do Litwy. Zebranie zwraca uwagę Rządu Tymczasowego na niesprawiedliwość, wyrządzoną przez oddanie gubernji suwalskiej pod kompetencje Komisji Likwidacyjnej Królestwa Polskiego i żąda wydzielenia wspomnianej gubernji z pod kompetencji Komisji".

Rezolucja ta posłaną została Rządowi Tymczasowemu petersburskiej Radzie delegatów robotniczych i żołnierskich, oraz Litewskiej Radzie Narodowej.

Dymisja generała Hurki.

Minister wojny Kereńskij wydał następującą odezwę do armji i floty:

„Mocą rozkazu do armji i floty ogłosiłem, że gdy ojczyźnie grozi niebezpieczeństwo, każdy powinien służyć, bez względu na wszystkie ciężary i, że żadne prośby osób, należących do komendy o dymisję, zgłaszane w celu uchylenia się od odpowiedzialności, nie będą uwzględniane.

Głównodowodzący armjami frontu zachodniego, generał kawalerji Romejko-Hurko, złożył w dniu 15 maja wodzowi naczelnemu raport i kopję jego przesłał prezesowi ministrów, prosząc o podanie wiadomości rządowi tymczasowemu, że wobec istniejących w armji warunków, z powodu ogłoszenia rozkazu do armji i floty i deklaracji praw wojskowych, on zrzeka się wszelkiej moralnej odpowiedzialności za pomyślne kierowanie powierzonej mu sprawy.

Oświadczenie takie w chwili obecnej jest zupełnie niedopuszczalne. Głównodowodzący cieszy się wysokiem zaufaniem rządu, i przy jego poparciu powinien wszystkie wysiłki skierować do osiągnięcia powierzonych mu zadań. Zrzecenie się wszelkiej odpowiedzialności moralnej świadczy o tem, że generał Hurko jest nieodpowiedni na to stanowisko i jest uchyleniem się od obowiązków kierowania powierzoną mu sprawą według swego pojmowania rzeczy i możności.

Ojczyźnie zagraża niebezpieczeństwo, i to obowiązuje każdego wojskowego do spełnienia swego zadania do końca, nie dając zgubnego przykładu słabości innym.

Bez moralnej odpowiedzialności wobec ojczyzny, generał Hurko nie może nadal pozostawać na swoim wysokim i ważnym posterunku.

Rząd tymczasowy postanowił usunąć

generała kawalerji Hurkę ze stanowiska głównodowodzącego armji frontu zachodniego i polecił mi, abym się porozumiał z wodzem naczelnym co do zamianowania teraz tego generała na stanowisko nie wyższe ponad dowódzcę dywizji.

Rząd tymczasowy ograniczył się powyższym środkiem tylko ze względu na dawne zasługi bojowe generała Hurko. Nadal zaś postępki osób dowodzących, podobne do oświadczenia wspomianego generała, będą karane z większą srogością, aż do zamianowania ich na najniższe stanowiska.

Minister wojny A. F. Kiereński.

Mahometanie w Rosji.

Do „Utra Rosji" donoszą, że mahometanie w całej prawie Rosji poczynają buntować się przeciw władzom. Bezpośrednio powodem do tego niespodziewanego ruchu ma być ta okoliczność, iż mahometanie rosyjscy nie chcą zgodzić się na zaanektowanie przez Włochy Albanji, gdzie większość ludności jest mahometańskiego pochodzenia. Rosyjski minister spraw zagranicznych ma wpłynąć ze swej strony na rząd włoski, by ten ostatni zaniechał swego zamiaru przeciw Albanji. W przeciwnym razie mahometanie rosyjscy chcą rozpocząć przeciwko rządowi rosyjskiemu szereg akcji, ewentualnie wywołać i zorganizować powstanie.

Wrzenie w Chinach.

Korespondent „Lokal Anzeigera" donosi z Hagi: Jak się dowiaduje londyński „Times" z Pekinu, sytuacja w Chinach jest wciąż zawikłana. Jenerał Szangszun zjawił się na widowni politycznej i zażądał od prezydenta, aby powołał go do Pekinu w charakterze pośrednika, jednocześnie zaś wysłał do Pekinu kilka tysięcy żołnierzy pod pretekstem, że mają utworzyć gwardję przyboczną prezydenta.

Wojsko to zajęło świątynię w mieście wewnętrznem. Jak powszechnie przypuszczają, jenerał Szangszun przygotowuje powrót dynastji mandżurskiej i wszedł w porozumienie w tym celu z gubernatorami różnych prowincji.

Prezydent rzeczpospolitej przyznaje, że naruszył konstytucję, ale uzasadnia to koniecznością przywrócenia pokoju w buntujących się prowincjach. Prezydent nakazał nowe wybory. Ponieważ jednak mają być dokonane na podstawie konstytucji tymczasowej — gubernatorzy więc wojskowi prowincji nie uznają nowego parlamentu. Jeżeli zaś wybory odłożone będą do chwili wprowadzenia nowej konstytucji to utworzy się taka sytuacja, jakiej widownią były ostatnie dni rządów Juanszikaja.

Prowincje południowe tymczasem przeciwstawiają się coraz bardziej zagarnięciu władzy przez sfery wojskowe.

Król angielski i nazwiska niemieckie.

Pisma angielskie donoszą, że wobec warunków, jakie wytworzyła wojna, król angielski uważa za stosowne zmienić tytuły i nazwiska książętom, należącym do jego rodziny, a pochodzących z rodzin niemieckich. Wszyscy książęta zatem, noszący tytuły i nazwiska niemieckie przybierać muszą obecnie nazwy czysto angielskie. Z tego tytułu też książę Teck, książę Ludwik Battenberski i ks. Aleksander Battenberski zostali mianowani markizami z pozostawieniem im swobody co do obrania sobie nowego nazwiska. Książę Aleksander Teck został mianowany hrabią.

Grecja prowincją koalicji.

Szwajcarskie Biuro prasy donosi z Londynu: W Izbie gmin oświadczył Balfour, iż dotychczasowy ambasador angielski w Atenach, Elliot, został odwołany, gdyż pozostawanie jego na stanowisku nie da się pogodzić z rolą wyznaczoną francuskiemu nadkomisarzowi Jonnartowi. W ten sposób rząd angielski daje do zrozumienia, że Grecja w stosunkach międzynarodowych przestała być państwem niepodległem i uchodzić może obecnie już tylko za prowincję.

Z powodu wiadomości o obsadzeniu Prevesy przez wojska francuskie i venizelistyczne, włoska „Idea Nazionale" pisze: Okazuje się, iż pod flagą venizelistów francuzi obsadzili początkowo wyspy, a następnie porty. Rozprzestrzenianie się włochów było koniecznością wojskową, natomiast francuzów miało zapewne odleglejsze zamysły, które obecnie są niezrozumiałe. Grecja znajduje się już pod dyktaturą koalicji. Należy przypuszczać, iż obsadzenie Prevesy jest tylko chwilowe.

Do „Timesa" donoszą z Aten, że Jonnart stosunki na Peloponezie uważa za niepokojące w wysokim stopniu, a wobec tego nosi się z zamiarem zarządzenia blokady półwyspu. Venizelos zdecydował, iż należy zastosować przeciwko winnym środki jaknajsurowsze. Generałowie będą zawezwani do Aten, w razie zaś gdyby nie potrafili odpowiednio się usprawiedliwić, traktowani będą jako powstańcy.

Venizelos w Grecji.

Podług doniesień „Daily Telegraph" z Aten, oświadczył Jonnart, że dopóki Venizelos posiada władzę w ręku uważa on położenie w Grecji za pewne i wojska koalicji będą cofnięte, jak również kontrola zniesiona.

Na półwyspie Peloponeskim położenie uważa Jonnart nie za zadawalające, zamierza przeprowadzić blokadę tego półwyspu — schronili się tam przeważnie przeciwnicy Venizelosa.

Zarządzenia Jonnarta.

Z Aten donosi „Matin" że i książę Krzysztof, co do którego sądzono początkowo, że pozostanie w Atenach, również uda się do Anglji, aby się tam ożenić z pewną amerykanką. Jonnart żąda podług doniesienia „Journal'a" wygnania z kraju generała Papolos, który podobno starał się w Pyrgos wywołać wrogi nastrój przeciwko Venizelosowi i entencie.

Angielski telegraf iskrowy komunikuje z Grecji, co następuje: Koalicja przeprowadziła zajęcie okręgów wiejskich, aby poddać kontroli żniwa, z których część oddana będzie dla wyżywienia wojsk koalicji, a pozostała część użyta będzie dla ludności miejscowej. Ponieważ sprzęty w Grecji nigdy nawet w przybliżeniu nie wystarczały dla ludności kraju, to obawiają się w następstwie tego głodowej śmierci znacznej części ludności kraju.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 28-go czerwca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Ogniem z ciężkich dział naszych ostrzeliwaliśmy z widocznym skutkiem angielsko-francuską port-fortecę Dunkierkę. Liczne okręty pośpiesznie wypłynęły. Jako odwet poddał nieprzyjaciel silnemu ostrzeliwaniu Ostendę. Strat wojennych nie było. W rowach angielskich na wybrzeżu ostrzeliwanie naszej artylerji i miotaczy min poczyniło znaczne spustoszenia.

Po spokojnym przedpołudniu, pod wieczór działalność ogniowa w niektórych odcinkach Flandrji i na froncie Artois wzmogła się. Na południo-wschód od Nieuwport zniosły nasze oddziały atakujące belgijski posterunek. Pod Hoog nie powiódł się nieprzyjacielski atak wywiadowczy. Na południe od drogi Cambrai-Arras ponieśli anglicy znaczne straty w jeńcach i zabitych przy oczyszczaniu jednego rowu przez westfalskie i reńskie atakujące oddziały. Na przedpolu naszych stanowisk na południe od St.-Quentin zawiązały się kilkakrotnie drobne utarczki naszych posterunków z angielskimi oddziałami.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na pojedyńczych miejscach na północ od Aisne, na półuoc od Reims i w zachodniej Szampanji doszło do ożywionego ognia artylerji.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Würtemberskiego.

Przy Hartmansweilerkopf wywiadowcy wirtemberskiego pułku wtargnęli do francuskich rowów i wzięli pewną ilość jeńców.

Z widowni wschodniej

Na wschódnio-galicyjskim froncie trwa nadal ożywiona działalność ogniowa.

Biuro Próśb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

Front macedoński.

Żadnych szczególnych wydarzeń.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 27 czerwca. (Urzędowo).

Nowe sukcesy łodzi podwodnych w kanale angielskim, w zatoce Biskajskiej i na Morzu Północnym. Zatopiono 8 parowców i 4 parowce o pojemności 21,700 brutto ton registr.

Między zatopionymi okrętami znajdował się francuski żaglowiec „Ernestine" z budulcem, płynący do Anglji i „Eugen Eugenie", portugalski żaglowiec „Amphidotes" z 300 tonami: masła, kakao, wina, przeznaczony dla Francji; dalej wielki uzbrojony tank-parowiec o8000 t. brutto regis.; jeden parowiec o blisko 3000 ton i jeden mocno naładowany parowiec przewozowy. Pozostałe dwa parowce były naładowane węglem.

Szef admiraliracji marynarki.

Londyn, 28 czerwca, Reuter.

Parowiec „Mongolija" 9505 brutto ton rejestr. „Peninsular" i „Oriental-Line" wpadł w bliskości Bombaju na miny i zatonęły. Łodzie z pewną ilością jadących pasażerów i załogi parowców wylądowały. Poczta zaginęła.

Z Rosji.

Manifestacja w dniu 1-go lipca.

Doniesienie Pet.Ag. Tel.: Kongres delegatów Rad robotniczo żołnierskich z całej Rosji na posiedzeniu w dniu 25-ym b. m. uchwalił, aby w dniu 1-ym lipca złożyć wieńce na grobach ofiar rewolucji, a wskutek tego urządzić przy tej okazji wielki pochód, do udziału w którym zaproszono wszystkie rewolucyjne związki zawodowe i zrzeszenia, wszystkich robotników fabrycznych i rzemieślników oraz oddziały wojsk pod bronią. Kongres uchwalił również, aby w tym samym dniu odbyły się podobne manifestacje we wszystkich wielkich miastach Rosji, jak Moskwa, Kijów, Charków i inne, aby pokazać w ten sposób siłę, jedność i dyscyplinę rewolucyjnej demokracji rosyjskiej.

Cudzoziemcy dowódcami.

Usiłowania angielskie wywarcia wpływu na pogotowie wojenne Rosji, zarówno

Z PAMIĘTNIKA
Księżny Marji Bołkońskiej.

(Na krótko przed wybuchem rewolucji rosyjskiej w 1917 r.).

6 styczeń 1917 r. Elżbieta Obolońska*) zawołała mię z rana, abyśmy razem wyszukały dla cesarzowej kilka książek z bibljoteki, o które prosiła, aby jej na południe dostarczyć. Między temi książkami znajdowały się Bradby'a „Life of Arabella Stuart" i Thornton'a „The Stuart Dynasty". Prawdopodobnie rozmowa zeszła na postać Arabelli Stuart i cesarzowa pragnęła zaczerpnąć jak najwięcej szczegółów. Sądzę, że w obecnej chwili życie Arabelli Stuart nie jest specjalnie wesołym i zabawnym tematem do rozmowy i czytania, lecz jest to już zwyczajem cesarzowej, że w chwilach przygnębienia lubi się zajmować smutnemi sprawami, któremi przejmuje się do tego stopnia, iż niesposób już wówczas ją od tego tematu odciągnąć. Dopiero jakaś nowa drobnostka zaintryguje cesarzową, a wówczas zapomina o poprzedniej. W tym okazuje się nierówność jej charakteru. Brak jej stałego elementu i harmonji; z powodu rzeczy drobnej, nawet drobnostki, gotowa jest ona zapomnąć o rzeczy wielkiej wagi. Jest ona najlepszą matką, lecz nigdy nie była i nie będzie matką swego kraju.

Aleksandra Feodorowna poszła młodo na obczyznę i nie zadała sobie odpowiednich trudów, aby się do niej zastosować. Nigdy nie nauczyła się po rosyjsku myśleć ani czuć, jak uczyniły to małżonki Mikołaja I, obu Aleksandrów; one stały się rosjankami, pozostając niemkami, Marja Feodorowna pozostała niemką i nie stała się rosjanką. Nie mogąc się stać rosjanką, zrzekła się niemczyzny i zaczęła przekładać dużo uwagi angielskim elementom.

To przygotowało jej nowych nieprzyjaciół i odepchnęło dużo sympatyków. W wielu kołach politycznych utrwaliło się przekonanie, że to właśnie cesarzowa przygotowała podczas wojny burskiej plan mobilizacji rosyjskiej oraz ataku na Indje. Wszystko stałoby się inaczej, i nie zostalibyśmy wplątani w tę okropną wojnę, w którą wtrącono cesarza za pomocą podejścia i sprytu. Teraz jest on tak oplątany przez Anglję, tak związany przez fałszywych doradców, zwodzony i łudzony bliskim zwycięstwem, iż, zdaje się, nie sposób będzie się z tych sieci bez gwałtownych środków wyrwać. A do tego nie ma on dość siły. A gdyby to uczynił, zyskałby miłość ogółu, gdyż naród pragnie pokoju. Mikołaj I, Aleksander I i II uczyniliby to z pewnością, gdyż, mimo swej stanowczości i samowładztwa, umieli odczuć wolę narodu.

Stałam dziś przed ich portretami i zastanawiałam się. Przechodziłam przez różne sale i przypominałam sobie przedwojenne lata. Co za przepych panował dawniej w tych salach w tej porze roku, przyjęcie po przyjęciu, bal po balu. A teraz wszystko wygląda jak wymarłe, opuszczone.

Zdawało mi się, że jestem duchem, który powraca na miejsca, gdzie niegdyś szczęśliwe chwile przeżył.

Ilu z tych, którzy tu śmiali się, toastowali i tańczyli, leży teraz w rosyjskiej lub obcej ziemi i ile łez przelano, wspominając o nich. I za to wszysto niczego nie uzyskano. Rosja po wojnie stanie się inną i zatęskni za silną, władczą ręką!

Myślałam o tym, stojąc przed portretem Piotra Wielkiego...

A tu znów Mikołaj I, przyglądający się paradzie wojskowej. Dlaczego Mikołaj II jest tak mało doń podobny? Dlaczego nie posiada on tego pańskiego charakteru, jak jego ojciec, tak koniecznego dla rządzenia Rosją? Waha się on ciągle. Co dziś uważa za konieczne traktuje już nazajutrz jako nieważne. Słucha uważnie każdego, kto posiada siłę przekonywającą, lecz zapomina o tym po chwili i słucha już nowych zupełnie innych rad. Własnego, silnego przekonania nie posiada on nigdy.

Ztąd pochodzą te ciągłe zmiany ministrów, o których ogólnie mówią.

Jedynie cesarzowa posiada stały wpływ na niego. Dlaczego więc z niego nie korzysta? A może korzysta zeń, lecz w nieodpowiedni sposób?

Musiałam przejść przez pokoje Aleksandra II, do których wniesiono po zamachu jego szczątki. Do pokojów tych wchodzę zawsze z pewnym lękiem. Pozostały one takiemi, jak były za jego życia, nic nie zostało zmienione. Również jemu tron nie przyniósł szczęścia i miał on w życiu bardzo niewiele szczęśliwych godzin. Jego dusza i myśli były szlachetne, poznano się na tem, lecz zbyt późno.

Ile smutnych wspomnień budzą we mnie te apartamenty.

Nie wiedziałam o tym, gdyż już dawno nie byłam na dole, że większość kosztowności spakowano i wysłano do Moskwy i do Kijowa.

Jak brzydko wyglądają ściany, z plamami po zdjętych obrazach! Lecz nie są to chyba najbrzydsze plamy na naszych szatach.

Dziś jestem zupełnie sama, gdyż Sonja poszła do swych rodziców. Jakie smutne święta! Byłam po obiedzie u Bobrinskich, Marja miewa się znacznie lepiej. Miałam pozostać u nich wieczorem, lecz lepiej wrócę do domu i napiszę do Saszy.

* * *

17 styczeń 1917 r. Byłam w Maryjskim Lazarecie, czytałam rannym, pisałam im listy, byli również niektórzy z pułku Saszy. Z jaką cierpliwością znoszą ci najbiedniejsi swe cierpienia, bez skargi, powierzając się spokojnie łasce losu. Sądzę, iż żaden inny naród nie jest równie cierpliwy i wytrzymały.

Jest to bohaterstwo, czy też zwątpienie?

Wszyscy oni pragną końca wojny. Wzruszyło mnie ogromnie, gdy jeden z rannych wśród dyktowania listu do swej żony, przykrył nagle głowę kołdrą i zaczął płakać. Niestety, jedzenie znacznie się pogorszyło i mamy wielkie trudności z opałem, który otrzymujemy zaledwie na dwa lub trzy dni. Ogólnie obawiają się, że wkrótce zupełnie opału zabraknie. Na Mikołajowskim dworcu doszło w dniach ostatnich do prawdziwych walk z powodu węgla, tak, że wojsko musiało się wmieszać.

(dok. nast.).

*) Księżna Elżbieta Obolońska była honorową damą dworu cesarzowej rosyjskiej.

jej sił lądowych jak morskich, w celu zmuszenia Rosji do przedsięwzięcia wielkiej ofenzywy, miały doprowadzić do pomyślnych rezultatów, jak donoszą o tem Henderson i Buchanan. Wielu dowódców rosyjskich zaprotestowało energicznie przeciwko takiemu mieszaniu się w wewnętrzne sprawy Rosji i podało się do dymisji; ich stanowiska w wielu wypadkach objęte zostały przez oficerów angielskich francuskich.

Narodowa służba w jskowa w Rosji.

Z Petersburga donoszą, że odbyła się tam konferencja milicjantów, podczas której powzięto uchwałę powołania w Rosji całej ludności do obowiązku pełnienia służby wojskowej i narodowej, włączając i kobiety. Obieranie przywódców odbywać się będzie na drodze głosowania.

Pierwszy pułk kobiecy na froncie.

Z Petersburga donoszą do pism angielskich: Generał Połowcew, gubernator obwodu petersburskiego, dokonał przeglądu pierwszego pułku ochotników-kobiet i uznał, że pułk ten ma wszelkie warunki po temu, by walczyć godnie po stronie mężczyzn. Oddział kobiecy wyrusza w tych dniach na front.

Pani Pankhurst w Petersburgu.

Na spotkanie Pankhurstowej, która ze specjalnem zezwoleniem swego rządu, wyjechała do Rosji na agitację wśród kobiet, wyruszyły różne delegacje równouprawnienia kobiet z Bereszkowską na czele. Powitanie było bardzo serdeczne. Pani Pankhurst podejmowana była tegoż samego dnia przez senatora amerykańskiego Roota w pałacu Zimowym i odbyła dłuższą konferencję z Russelem.

Kwestja rolna w Rosji.

„Dziennik Kijowski" z dnia 31 maja zamieszcza następującą wiązankę wiadomości:

W powiecie płoskirowskim, nowa administracja wiejska zaczęła wysiedlać żydów. — Wysiedlanie to wyraża się w wyrzucaniu żydów z domów. Motywy tego niezgodnego z duchem czasu postępowania są nadzwyczaj proste: przy przyszłym podziale gruntów żydzi mogliby zażądać gruntów także dla siebie, a przeto najdogodniej pozbyć się ich coprędzej.

Zagarnianie gruntów przez włościan w różnych miejscowościach Rosji przybrało charakter systematyczny i stały. Pisma rosyjskie drobnym drukiem podają wiadomości o rozruchach rolnych. Od czasu do czasu ukazują się notatki o „wydzierżawieniu" gruntów zgodnie z „umową dobrowolną".

Ruch agrarny daje się już zauważyć na Syberji. W Nowomikołajewsku w Kamene, mieszkańcy zajmują grunty miejskie i wznoszą na nich budynki. Bugryński komitet społeczny nie pozwala nowomikołajewskiemu zarządowi miejskiemu na budowanie przeprawy przez rzekę Ob, twierdząc, że brzeg, na którym zarząd zamierza budować przyczółek dla przeprawy, należy do gminy bugryńskiej. Zarząd miejski tymczasem pisze odezwy...

Do „Now. Wremia" donoszą z gub. symbirskiej, że włościanie tu i owdzie zaczęli zakopywać zboże w dołach „na czarną godzinę". Odezwy trafiające do wsi pozostają bez skutku.

Rubel w niebezpieczeństwie.

Pod tym alarmującym tytułem zamieszcza „Russkoje Słowo" w nr. 116 z dnia 8 czerwca artykuł, w którym obrazuje cyfrowo stan rzeczy, wytworzony przez nadmierne zalewanie rynku rosyjskiego pieniędzmi papierowymi.

W przededniu wojny t. j. dnia 30 lipca 1915 r. znajdowało się w obrocie pieniędzy papierowych 1.633 mil. rb. W dniu 1 stycznia 1915 r. 3.630 mil. rb. W dniu 1 lipca 1916 r. 6.628 mil. rb. W dniu 1 stycznia 1917 r. 9.097 mil. rb. W dniu 1 marca 1917 r. 9.950 mil. rb. W dniu 1 kwietnia 1917 r. 10.981 mil. rb. W dniu 1 maja 11.457 mil. rb. W dniu 29 maja 1917 r. 11.765 mil. rb.

Jak wynika z powyższego, w ciągu trzech miesięcy, dzielących nas od daty przewrotu państwowego, nowy rząd zmuszony był rzucić na rynek około dwóch miljardów rb. nowych pieniędzy papierowych.

Jeśli życie finansowe i ekonomiczne kraju nie kieruje się na inne, niż dotychczas, tory, pisze „Russ. Słowo", to kasy państwowe zużytkują sumę nowych banknotów emisyjnych w terminie jeszcze krótszym, niż dotychczas!

Wiadomości bieżące.

— Wystawa dzieł sztuki.

Już tylko trzy dni Wystawa sztuki urządzona na korzyść kwesty p. h. „Ratujcie dzieci", będzie otwarta. W niedzielę, dnia 1 lipca nastąpi nieodwołalnie zamknięcie wystawy. W ostatnich dniach przybyło jeszcze kilka nowych obrazów i wiele pięknych okazów ceramicznych. Bilet wejścia kosztuje pół marki; uczniowie płacą połowę. Spodziewamy się, że w te ostatnie przynajmniej dni publiczność łódzka tłumnie odwiedzi wystawę. Losy loteryjne są jeszcze do nabycia po 2 marki w kasie wystawy. Ciągnienie odbędzie się w niedzielę, dn. 1 lipca w godzinach popołudniowych na wystawie. Pożądaną jest jak najliczniejsza obecność publiczności podczas losowania.

— Znaczek w niedzielę na pogorzelców Rzgowa.

Komitet pomocy dla pogorzelców Rzgowa, pragnąc wyzyskać wszelkie dostępne dlań źródła wpływów, urządza w niedzielę, dnia 1-go lipca b. r., na ulicach miasta Łodzi i okolicznych miastach znaczek na ten cel. Sądzimy, że zbytecznym jest zachęcanie publiczności do ofiar.

Każdy bowiem, kto ma czułe serce na niedolę ludzką, przyczyni się niewątpliwie w miarę środków do otarcia łez tej niedoli...

— Rozmiary klęski ogniowej w Rzgowie.

Jak się okazuje z dotychczasowych wyników prac komisji T-wa Wzaj. Ubezpieczeń od Ognia w K. P. spaliło się w Rżgowie ogółem około 400 zabudowań w 110 posesjach. Straty w nieruchomościach dochodzą w przybliżeniu do 2 miljonów marek. Większość budynków była ubezpieczona — pozostanie więc pokryta przez asekuracje ogniową. Najwięcej ucierpiał kościół, którego wartość oceniano na 22 tysiące rubli (przed wojną), zaasekurowany zaś był tylko na 5 tysięcy. Straty zaś według cen wojennych obliczać należy na jakie 40,000 marek.

— Z Wydziału budowlanego.

Wczoraj na posiedzeniu wydziału budowlanego przy magistracie łódzkim zatwierdzone zostały plany: na urządzenie filtru biologicznego w domu Joskowicza, przy ul. Zachodniej nr. 68; na budowę stodół i szop w nieruchomości W. Scheera, przy ul. Obywatelskiej nr. 1b; na przeróbki domu A. Eisnera, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 111; oraz A. Straucha, przy ul. Zgierskiej nr. 24; na dokonanie rozbiórki domów drewnianych z powodu starości: J. Śmarzyńskiego, przy ul. Zagajnikowej nr. 1 (róg Średniej), Emmy Jaros, przy ul. Ludwiki nr. 22 i Adeli Dreshern, przy ulicy Granicznej nr. 10. ()

— Wyjaśnienie w sprawie szczepienia ospy.

W uzupełnieniu podanej wczoraj informacji co do tego gdzie należy się zwrócić w sprawie szczepienia ospy, nadmieniamy, że dotyczy to tylko osób, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie dały sobie zaszczepić ospy.

— Z Komisji rewizyjno-gospodarczej.

W środę wieczorem, pod przewodnictwem ks. kanonika J. Albrechta, odbyło się w Domu Ludowym posiedzenie Komisji Rewizyjno-gospodarczej przy Komisji Międzyzwiązkowej, na którem załatwiono sprawy następujące: na skutek odezwy komitetu tanich kuchni, postanowiono zgodzić się na przyjęcie pod swoją egidę kuchni nr. 46, przy ulicy Cmentarnej nr. 10. Do odbioru inwentarza i rachunków upoważniono p.p.: Frankowskiego, Zdrojewskiego i St. Orzechowskiego.

Uchwalono zająć się sporządzaniem półrocznego remanentu towarów i gotówki we wszystkich 13-tu kuchniach i składnicy.

— Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich.

Na wczorajszem posiedzeniu Zarząd gościł u siebie jednego z członków Rady Polskich Stowarzyszeń Pracowniczych w Warszawie, p. Włodzimierza Łgockiego również członka zarządu stow. prac. handl. w Warszawie, który zaznajomił zebranych z dotychczasową działalnością tej ze wszech miar doniosłej instytucji społecznej, mającej na celu obronę interesów pracowników handlowych.

Rada Stowarzyszeń, zespoliwszy reprezentantów całego szeregu korporacji zawodowych, zjednoczyła na razie swoją działalność w Warszawie, wkrótce jednak zamierza rozszerzyć swe wpływy również i na miasta prowincjonalne wogóle na całe Królestwo Polskie.

Aby zebrać niezbędny materjał statystyczny, Rada opracowała kwestjonarjusz ankietowy, który rozpowszechni w najszerszych kołach pracowniczych.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich na ostatniem ogólnem zebraniu w kwietniu r. b. uchwaliło wyrazić Radzie swoją solidarność i współdziałać w podjętych zadaniach. (i)

— Ze straży ogniowej ochotniczej.

W poniedziałek dnia 2-go lipca r. b. o godzinie 7-ej wieczorem ćwiczenie I-go oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— Z Tow. wzajemn. kred. przemysłowców łódzkich.

W tych dniach ukończone zostało sprawozdanie z działalności Tow. wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich za ubiegłe trzy lata 1914, 1915 i 1916, które przedstawione będzie na zapowiedzianem w dniu 10 lipca r. b. nadzwyczajnem zebraniu ogólnem.

Sprawozdanie to wykazuje, że wojna wszechświatowa wpłynęła bardzo ujemnie na interesy instytucji finansowych w Łodzi, gdyż życie handlowe i przemysłowe zupełnie zamarło. Ludność domagała się gorączkowo zwrotu wkładów od banków i kas oszczędnościowych. I gdy spodziewano się wobec takiego położenia rzeczy pomocy ze strony tutejszego oddziału banku państwa, ten zamiast pomocy, nietylko że już na kilka dni przedtem wstrzymał udzielanie wszelkiego kredytu, lecz z dniem 31 lipca zamknął drzwi przed tymi, którzy chcieli wycofać swoje wkłady.

Kiedy Towarzystwu udało się otrzymać środki pieniężne z warszawskiego kantoru banku państwa, można było w dniu 6 sierpnia 1914 r. dokonywać napowrót wypłat.

Ogłoszone przez rząd rosyjski zaraz na początku wojny w formie zbyt ogólnej moratorjum, chociaż z jednej strony przyniosło pewną ulgę, z drugiej jednak strony spowodowało spotęgowanie się i przedłużenie zastoju w obiegu pieniężnym, ponieważ, powołując się na moratorjum, nie płacili i ci, którzy mogli płacić.

W takich warunkach oczywiście, o jakichkolwiek operacjach handlowych podczas wojny mowy być nie mogło. Faktycznie Towarzystwo od wybuchu wojny nie zdyskontowało ani jednego weksla, ani udzieliło kredytu w jakiejkolwiekbądź formie, pominąwszy pewną sumę, pożyczoną tutejszemu magistratowi na procent; suma ta w międzyczasie została zwrócona.

Towarzystwo podczas wojny nowych zobowiązań nie zaciągnęło. Zarząd Towarzystwa uważał za najważniejsze zadanie obok realizacji należności, która połączona była z wielu trudnościami, wynalezienie środków na wypłatę wkładów i innych zobowiązań Towarzystwa.

Na razie potrzebie tej zaradzono przez zastawienie papierów wartościowych częściowo w warszawskim kantorze Banku Państwa, częściowo zaś w Urzędzie Starszych Zgromadzeń Kupców w Łodzi i Komitecie Giełdowym. Później dały Towarzystwu potrzebną gotówkę wpływy z należności.

Bilanse i rachunki strat i zysków za lata 1914, 1915 i 1916 niemogą dać ostatniego i odpowiadającego rzeczywistości obrazu o stanie Towarzystwa.

Spisano na straty w 1914 roku — rb. 401,294; w roku 1915 — rb. 466,041, w roku 1916 — rb. 232,858.

Na pokrycie ewatualnych dalszych strat Tow. ma do rozporządzenia jeszcze kapitał rezerwowy w sumie rb. 1,501,215.

Towarzystwo w końcu roku 1914 liczyło 1100 członków, których kredyt wekslowy wynosił rb. 22,536,006.

Obroty kasy Towarzystwa wyniosły: w r. 1914 — rb. 34,573,327; w r. 1915 — rb. 8,727,443; w r. 1916 — rb. 2,675,522.

Bilans Tow. Wz. Kredytu Przemysł. Łódzkich zamknięto w grudniu 1914 roku sumą rb. 15,815,663; w roku 1915 — rb. 15,815,661; w r. 1916 — rb. 15,045,460.

Rachunek zysków i strat zamknięto w r. 1914 — rb. 1,096,189; w r. 1915 — rb. 943,410; w r. 1916 — rb. 707,637. ()

— Kary.

Robotnik, Antoni Gondzia z Łodzi, zamieszkały przy ul. Bawełnianej № 13, został ukarany grzywną 100 mk., w razie niemożności płacenia na 20 dni aresztu, ponieważ wbrew rozporządzeniu z dnia 14-go kwietnia 1917 roku, przy sprzedaży żądał zapłatę w walucie rosyjskiej i nie chciał przyjąć takowej w markach niemieckich.

— Właściciel sklepu Ignacy Lelental z Łodzi, Grabowa № 26, został ukarany grzywną 50 mk., w razie niemożności zapłacenia na 10 dni aresztu, ponieważ sprzedawał mleko wbrew zakazowi po cenie lichwiarskiej (80 fenigów za litr).

— Właściciel browaru J. Abramsohn z Łodzi, Zgierska № 73, został ukarany grzywną 250 mk., w razie niemożności zapłacenia na 25 dni aresztu, ponieważ wbrew zakazowi władzy oddawał do 31 maja 1917 r. klijentom swoim brudny lód naturalny.

— Kradzieże.

W nocy na 24-go czerwca uprowadzili z zamkniętej stajni gospodarzowi Leopoldowi Markiewiczowi w Brzezinach 2 średniej wysokości, ciemno-gniade konie od 5 do 6 lat. Ostrzega się przed kupnem. Rzeczowe dane przyjmuje się w wydziale policji krym, Olgińska № 5, komis. IV, do akt. 3272|17 C.

— W nocy 23 czerwca ukradziono gospodarzowi Adolfowi Seemanowi w Borowie, pow. brzeziński, jednego konia z uprzężą. Opis: jasno-gniady wałach, 8-letni, średniej wielkości. Ostrzega się przed kupnem. Rzeczowe dane nadsyłać do wydziału krymin. Olgińska № 5 kom. IV, do akt. 3260|17 C.

— W nocy z 14 na 15 b. m. gospodarzowi Stanisławowi Czeszkiewiczowi z Huty Baldrzyńskiej, gm. Dalików, skradziono konia 12-letniego wartości 1500 mk., maści bułanej z białym ogonem i grzywą. Dane rzeczowe należy nadsyłać do wydziału krym. kom. III, do aktów 3377|17.

— Czyja własność.

Dnia 19-go b. m. zatrzymany został przez policję koń. Prawdziwy właściciel winien zgłosić się do wydziału kryminalnego do komisarjatu III.

— W nocy z 13 na 14 b. m. gospodarzowi Tomaszowi Fagasiewiczowi z Dąbrowej Gór, gm. Dalików, skradziono konia siwego wałacha lat 10 wartości 1200 mk. Dane rzeczowe należy nadsyłać do wydziału kryminalnego do aktów 3376|173.

— W nocy z 20 na 21 b. m. gospodarzowi Antoniemu Grzybowskiemu ze wsi Leźnic pow. kolskiego, skradziono konia z uprzężą i wozem. Klacz jasno-gniada, 7-letnia, z małą białą gwiazdką na czole, prawa tylna noga zgrubiała przy kopycie. Wóz drabiniasty z półkoszkami z przodu i z tyłu i ze stopniem z każdej strony. Poszkodowany przeznacza 300 mk. za wykrycie kradzieży. Dane rzeczowe należy nadsyłać do wydz. krym. kom. III do aktów 3269|17.

Kronika sądowa.

O łapownictwo.

Ces.-niem. sąd okręgowy rozważał wczoraj sprawy wytoczone agentowi policji polnej Józefowi Wojczakowi, oskarżonemu o łapownictwo.

Na ławie oskarżonych oprócz Wojczaka zasiedli Władysław Marczewski i Mateusz Patykowski.

Akt oskarżenia zarzuca Wojczakowi, że gdy Marczewski, jadąc z woźnicą Karpińskim do lasu tuszyńskiego po korzenie, kupił mąkę przemycaną we wsi Józefowie i włożył na wóz, Wojczak, otrzymawszy od niego łapówki 100 rb. przepuścił wóz. Następnie Wojczak wziął jeszcze łapówkę 27 rb. od Patykowskiego, który przemycał sztukę towaru do Pabjanic.

Wojczak nie przyznał się do winy.

Do sprawy tej zawezwano cały szereg świadków, którzy składali zeznania, obciążające Wojczaka. Prokurator żądał skazania Wojczaka na 2 lata więzienia, dla Marczewskiego dwa miesiące więzienia i 200 mk. kary, dla Patykowskiego miesiąc więzienia i 100 mk. kary.

Sąd po wysłuchaniu obrońców, skazał Wojczaka na rok więzienia, Marczewskiego na 300 mk. grzywny lub 30 dni więzienia, Patykowskiego na 150 mk. grzywny lub 15 dni więzienia.

O podanie fałszywego nazwiska.

(*) Stefan Jabłoński był oskarżony o to, iż pod fałszywem nazwiskiem Trali vel Tralkowskiego wziął ślub z Marjanną Sosnowską, oraz dziecko swe Juljannę ochrzcił temże nazwiskiem.

Prokurator żądał skazania go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

O wymuszanie.

(*) Josek Finkelsztejn był oskarżony o to, iż zaszedł do braci Berka i Lipmana Grinsztejna i zażądał od nich parę rubli w przeciwnym razie doniesie policji, iż zajmują się oni przemycaniem.

Sąd skazał za wymuszanie Finkelsztejna na 2 miesiące więzienia odkładając wykonanie kary do 1 stycznia 1920 roku.

Z Warszawy.

Warszawski Bank handlowy.

Na odbytym w dniu 26 b. m. ogólnym zebraniu zostali wybrani do rady przez zebranych 33, reprezentujących 7,577 akcji z prawami do 719 głosów, następujący panowie:

Wiktor Cichocki, Edmund Fuchs, Jerzy Kowalewski, baron Leopold i Kronenberg, baron Leopold Kronenberg jun., Kazimierz Olszowski i dr. Jan Kanty Steczkowski; do komisji rewizyjnej pp.: Stefan Dmochowski, Bogusław Herse, Piotr Krasnodębski, Stanisław Krzeczkowski i Józef Prüffer.

Komitet aprowizacyjny.

W skład wykonawczego komitetu aprowizacyjnego, jaki powstał w celu wprowadzenia w życie postanowień, powziętych na naradzie u J. E. ks. arcybiskupa w dniu 18 b. m., wchodzą pod przewodnictwem J. E. ks. arcypasterza pp.: J. E. ks. prałat infułat Henryk Przeździecki jako przedstawiciel J. E. ks. arcybiskupa, Zdzisław ks. Lubomirski (którego zastępuje wiceprezydent p. Piotr Drzewiecki), Stanisław Janicki, Tadeusz Sułowski, Zygmunt Chrzanowski, dr. Józef Zawadzki, Jan Stecki (którego zastępuje p. Józef Targowski), Eustachy ks. Sapieha i Janusz Machnicki.

Wykonawczy komitet aprowizacyjny ustalił następujący zakres swych zadań:

1) Podjęcie zabiegów u Stolicy Apostolskiej o umożliwienie dowozu artykułów żywności z krajów neutralnych, posiadających nadmiar odpowiednich artykułów, do okupowanych obszarów Królestwa Polskiego oraz na Litwę. Okaże się tu prawdopodobnie niezbędny wyjazd specjalnej delegacji do Rzymu, o co będą podjęte starania u władz.

2) Nadzór nad podziałem zbóż i ziemiaków, które przyjść mogą z okupacji ustrjackiej, znajdującej się w warunkach ywnościowych o tyle pomyślniejszych od kupacji niemieckiej, że gdy w tej ostatiej żywioł miejski wynosi 37 proc. ogó ı ludności, w okupacji austrjackiej stano- i około 24 proc.

3) Nadzór nad projektowaną centralą organizacją dla zakupu i podziału zbo- ı, pozostającego dla wolnej sprzedaży o dostarczeniu kontyngentu przymusoweo oraz artykułów tego rodzaju, jak jaja, ıleko, drób, warzywa, ryby itp., dotychzas niedostępnych dla ludności uboższej, mogących odegrać poważną rolę w jej dżywianiu.

4) Wyjednanie jaknajszybszego zawierdzenia związku miast, w którego działalności komitet wykonawczy widzi najacjonalniejszą podstawę doprowadzenia lo możliwie korzystnego stanu sprawy ıprowizacji i jemu przekaże kontynuowaie swych prac.

Ogłoszenie.

Istnieje powód do przypuszczenia, że w ostatnim czasie wypadki podejrzane, zasłabnięcia lub śmierci wskutek chorób zaraźliwych nie zawsze bywały podawane do wiadomości.

W tym właśnie zaniedbywaniu szukać należy głównej przyczyny tak często pojawiającej się febry wysypkowej (tyfus plamisty).

Poniżej podajemy przeto rozporządzenie o obowiązku doneszenia przy chorobach infekcyjnych (zakaźnych) i rozporządzenie dopełniające ponownie do druku.

Szczególną zwracamy na to uwagę, że także każdy podejrzliwy wypadek przytoczonych w § 1 rozporządzenia i dopełniającego rozporządzenia z dnia 12 maja 1917 r. chorób musi być przez osoby, wymienione w § 2 rozporządzenia, podany do wiadomości.

Magistratom, wójtom i sołtysom mojego obwodu administracyjnego nakazuje się, aby przynaglali mieszkańców do ścisłego przestrzegania tych rozporządzeń.

1945/17 I Łódź, d. 11 czerwca 1917.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.

I.

Z nr. 2 „Dziennika rozporządzeń" Cesarsko-Niemieckiej Administracji w Królestwie Polskiem z dnia 8 kwietnia 1915 r.

19.

Rozporządzenie

dotyczące obowiązku zgłaszania chorób zakaźnych na obszarach Polski, podlegających administracji Cesarsko-Niemieckiej.

§ 1.

Każdy wypadek podejrzany, oraz wypadki zasłabnięcia na cholerę (cholera asiatica), ospę (variola), tyfus plamisty(typhus exanthematicus), tyfus (typhus abdominalis), dysenterję (dysenteria), przenośną drętwicę karku (cerebrospinalmeningitis), szkarlatynę (scarlatina) i dyfterję (diphtherica), jakoteż wszelkie wypadki śmierci należy zgłosić w przeciągu 24 godzin po otrzymaniu wiadomości do naczelnika powiatu (w Łodzi do prezydenta policji). Zgłosić również należy wypadki wścieklizny u ludzi, jakoteż wypadki ukąszenia przez wściekłe zwierzęta lub podejrzane o wściekliznę. O wypadku śmierci należy i wtedy zawiadomić, jeżeli choroba zmarłego już przedtem była zgłoszoną.

W miejscowościach, w których istnieje w szkołach regularna nauka, nauczyciele obowiązani są zawiadomić naczelnika okręgu o każdym wypadku choroby zakaźnej pomiędzy personelem nauczycielskim, jakoteż pomiędzy młodzieżą szkolną.

§ 2.

Obowiązek zawiadomienia mają:

1. Lekarz wezwany do chorego,
2. Felczer wezwany do chorego,
3. Głowa rodziny (ojciec, matka i t. p.),
4. Każda, osoba zajmująca się zawodowe pielęgniarstwem,
5. Osoba, w której mieszkaniu lub pomieszczeniu wydarzył się wypadek zasłabnięcia lub śmierci,
6. Osoba stwierdzająca zajście.

Na wymienione pod 1—6 osoby spada obowiązek tylko wtedy, gdy przedtem nie było osoby zobowiązanej do zgłoszenia.

§ 3.

Za wypadki zasłabnięcia, podejrzenia lub śmierci, zdarzające się w publicznych lub prywatnych szpitalach, zakładach położniczych, sanatorjach, lub podobnych instytucjach, jakoteż w więzieniach, obowiązek zgłaszania ciąży na zarządzającym zakładem lub na osobie, mającej do tego od odnośnej władzy polecenie.

§ 4.

Zgłoszenie może być piśmienne lub ustne.

§ 5.

Karą od 10 do 300 rubli lub aresztem nie mniej tygodnia będzie ukarany, kto nie wypełni ciążącego na nim na mocy niniejszych przepisów obowiązku zawiadomienia, lub przewlecze zawiadomienie ponad 24 godzinny termin, licząc od czasu otrzymania wiadomości.

Przeciwko rozporządzeniu karnemu naczelnika okręgu, ustanawiającemu karę nie ma apelacji.

§ 6.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

Głównodowodzący
wszystkiemi wojskami niemieckiemi
na wschodzie

II.

Rozporządzenie policyjne.

Na zasadzie rozporządzenia z dnia 16 grudnia 1916 r. (Dz. Rozp. Nr. 58) wydaję dla obszaru Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Przepisy rozporządzenia zawartego w Nr. 2 Dziennika Rozp. Cesarsko-Niemieckiego Zarządu w Polsce (wydanego w Poznaniu dnia 8 kwietnia 1915 r.), a dotyczące obowiązku zgłaszania chorób zakaźnych, rozciąga się niniejszem na febrę powrotną (Febris recurrens) i na podejrzenie o nią.

§ 2.

Niniejsze rozporządzenie nabiera natychmiast mocy obowiązującej.

Warszawa, d. 12 maja 1917 r.
Szef Administracji
przy
Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem
pod. v. Kries.

Obwieszczenie.

Wobec zbliżających się żniw, zwraca się ludności uwagę, że przy żniwach i składaniu plonów trzeba postępować z największą ostrożnością, aby plony niezbędne dla wyżywienia ludności a niczem niedające się zastąpić nie uległy zepsuciu względnie zniszczeniu. Uważać zwłaszcza należy, by lekkomyślnem obchodzeniem się ze światłem albo ogniem nie spowodować pożarów.

Względem podpalaczy zastosowana zostanie cała surowość. Przy łapaniu podpalaczy jest obowiązkiem ludności popieranie władz czynnym udziałem. Gminy, w których zdarzą się podpalenia zapasów zboża zostaną ukarane, o ile nie przedsięwzięto natychmiast koniecznych kroków w celu ujęcia sprawców.

Mieszkańcom kraju, którzy schwytają podpalaczy lub złożą zeznania prowadzące do ich ujęcia wypłacą

wysokie nagrody.

Łódź, dnia 2-go czerwca 1917 r.
Gubernator wojenny
podp. v. Schmitt
Jenerał-porucznik.

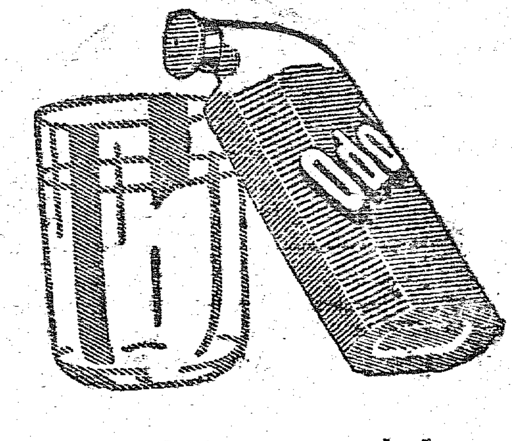

Należy zrozumieć

całą doniosłość zupełnie odrębnego sposobu działania Odolu: podczas gdy wszystkie inne środki do czyszczenia ust i zębów mogą tylko działać w ciągu trwającego kilka chwil czyszczenia ust, Odol *działa przeciwgnilnie* jeszcze w ciągu wielu godzin już po oczyszczeniu zębów. Odol wsysa się w dziurawe zęby i w błonę śluzową dziąseł, nasyca je do pewnego stopnia i ten to pozostający w ustach przeciwgnilny zapas działa właśnie godzinami. Dzięki tej zadziwiającej własności *Odolu zapobiega się stanowczo rozwojowi gnilnej sprawy* w ustach a tem samem osiąga się zachowanie zębów w dobrym stanie.

Cena: 1/1 flakonu, wystarczającego na kilka miesięcy Marek 2.25; 1/2 flakonu Marek 1.25.

3 pokoje z kuchnią

I-e piętro front przy ulicy Głównej № 5 do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość na miejscu.

Z dnia 22 na 23/6 w nocy zaginęła suka rasy buldog, średniego wzrostu, maści czarnej, ogon ucięty. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Wierzbowa 54 do stróża, (przy kolei Fabr. Łódzk.).

Wyższe Kursy Pedag. Naukowe

KATOL. ZW. KOBIET POLSKICH
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIESCIE № 36.
Specjalizacja w kierunku: HISTORYCZNO LITERACKIM / PRZYRODNICZO MATEMATYCZNYM
Kancelarja otwarta od 11 do 2-ej po poł.

Pieniądze zarobić.

tanio resztki

sprzedaje za **pół ceny** różne resztki najmodniejszych towarów **na męskie, damskie i dziecinne ubranie** jakoteż **na bluzki i ubrania sportowe.**

ul. ZIELONA 42, m. 10, front 3 piętro.

Tow. Akc. Handl. Przem. Ł. J. BORKOWSKI

Łódź, ul. Widzewska № 60,

poleca ze składu i wagonowo materjały budowlane:
Cement, Belki żelazne, Wapno,
DACHÓWKĘ cementowo-azbestową i glinianą.

3 pokoje z kuchnią

z wszelkiemi wygodami przy ulicy Wólczańskiej № 139 do wynajęcia od 1 Lipca. Wiadomość u gospodarza.

Kursy Pedagogiczne
H. Cholewickiej
Piotrkowska 120,

uzupełniają braki wykształcenia ogólnego i kształcą zawodowo na freblanki, ochroniarki i nauczycielki początkowe. **Kurs klasy 4-ej dla panien dorosłych.** Zapisy od 22 sierpnia. Wykłady 4 września. Podczas wakacji przyjmuje zapisy i udziela informacji nauczycielka p. Zofja Ziemborowska w każdą środę od 4—5 pp. przy ul. Spacerowej № 40, mieszkania 14.

LEKARZ-DENTYSTA
H. Lewitówna
(choroby zębów i jamy ustnej),
ul. Piotrkowska 17.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7 w.

Pedolin-Motor

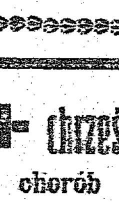

płyn na odciski
wyrób Warsz. Tow. Akcyjnego MOTOR
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Pierwsza
+ chrześcijańska lecznica +
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 33 róg Ewangielickiej.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Specjalista
Dr. L. PRYBULS I
przeprowadził się na **Zawadzką № 1**, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera
choroby zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne i skórne.
Konstantynowska 12
Przyjmuje:

Panów	Panie
od g. 9—1 i od 6—8 w.	od godz. 5—6 wiecz

Gospodarstwo w przedmieściu, albo blizko tramwaju pod Łodzią, kilka do kilkunastu mórg, wezmę w dzierżawę. Oferty składać w Gazecie Łódzkiej pod „Dzierżawa".

Kwaszona kapusta do sprzedania. Wiadomość: Średnia 58 u stróża.

Kupują pestki

czereśni i wiśni, tegorocznego zbioru, każdą ilość, składy nasion **L. Jasińskiego** w Łodzi, Andrzeja 10 i w Łęczycy.

A! Kasę ogniotrwałą i meble z 4-ch pokoi sprzedam. Piotrkowska 189—9.

Dziewczynka do usługi potrzebna. Adresy składać w Gazecie Łódzkiej Przejazd 8.

Kucharka gospodyni, zdolna z dobremi świadectwami, z językiem niemieckim, poszukuje zajęcia. Oferty w Adm. G. Ł. pod „M. K"

Lombardowe kwity kupuję z prawem odkupienia. Piotrkowska № 69 mieszk. 32 poprz. oficyna.

Meble stołowe, sypialnia dębowa i kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu Orla 22. Stolarnia.

Obiady smaczne i obfite w cenie 1 M. 50 fen. Skwerowa 15 Kamińska.

Poljera studniarskiego poszukuje zakład studniarski B-cia Ekstein Wólczańska 224.

Pluszowy garnitur mebli salonowych do sprzedania. Wiadomość udzieli Z. Grammens, Rzgowska 17, od 8 rano do 3 po poł.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przędzalniana 51 m. 33.

Uczenica klasy 6-tej, pragnie wyjechać na kondycję podczas wakacji, za przyzwoite, zupełne utrzymanie. Oferty w Administracji G. Ł. pod „X. X"

Antonina Pietruszka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Szmul Greune ul. Południowa 27 zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z K. R. Ch. I M.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd № 8.